NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, wtorek 3 lipca 1923 Nr. 147

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 1000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14.000, kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27.000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 15000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Odpowiedź Poincarego na list papieski.

Francya żąda zaniechania biernego oporu.

Paryż. (AW) Agencya Havasa komunikuje: Senat francuski na ostatniem posiedzeniu przyjął przedłożenie rządowe w sprawie kredytu dla akcyi w Zagłębiu. Koszta wynoszą 307 milionów franków. Po generalnym sprawozdawcy wniosku rządowego, który referował tę sprawę, zabrał głos Poincare, by jak zaznaczył, udowodnić wszystkim mocarstwom tak świeckim jak i duchownym konieczność akcyi w Zagłębiu. W pierwszym rzędzie, zbijał premier zarzuty, jakoby kampania, którą toczą oba państwa miała wyłącznie cele polityczne i wojskowe. Gdyby tak było, Francya zajęłaby dolinę Menu, dzieląc Niemcy na dwie części. Tymczasem zajęcie Zagłębia nastąpiło w celu wywarcia skutecznego nacisku na Niemcy, gdyż Zagłębie jest dla państwa niemieckiego kasą oraz główną arteryą zdaniem Bonara Law. Niemcy zareagowali na to zorganizowaniem oporu, który nazwali biernym. W odpowiedzi na ten opór niemiecki zarządziła Francya blokadę, która najskuteczniej działa w dziedzinie wywozu. W dalszym ciągu przeszedł Poincare do taktyki rządu, i przemysłowców, którzy rachują na znużenie ze strony Francyi. Francya i Belgia natomiast chcą tylko wypełnienia traktatu pokojowego, a propozycyi niemieckich nie wezmą pod uwagę, przed zaniechaniem biernego oporu, jak również terytorium niemieckiego nie opuszczą przed uiszczaniem spłat. Mimo to Francya nie żywi zamiarów imperyalistycznych. Ostatnie propozycye niemieckie nie zasługują na danie odpowiedzi. Swoje uwagi zakończył Poincare następującem twierdzeniem: Jeżeli ustąpimy z nad Renu, przed uiszczeniem zobowiązań ze strony Niemiec, wywołamy wrażenie, iż zostaliśmy upokorzeni. Jakie to będzie miało następstwa łatwo przewidzieć. Dlatego wojska francuskie doprowadzą do końca dzieło pokoju i sprawiedliwości.

Rzym. PAT. Papież przyjął na audyencyi akredytowanego przy Watykanie francuskiego ambasadora. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Dalsze sankcye karne.

Berlin. PAT. Z Brukseli donoszą, że belgijski minister wojny wysłał do Duisburga generała Bucquoy z poleceniem przeprowadzenia najostrzejszych represyi.

Bruksela. PAT. Gmach poselstwa niemieckiego jest strzeżony w obawie przed wrogiemi manifestacyami ludności, która jest wstrząśnięta ostatniemi zamachami niemieckimi a specyalnie zamachem na belgijski pociąg wojskowy. Ofiarą tego ostatniego zamachu padło 9 żołnierzy belgijskich i 13 rannych. Pisma domagają się najsurowszych represyi.

Duisburg. PAT. Wysoki komisarz w porozumieniu z władzami belgijskiemi i generałem Degoutte zabronił począwszy od dnia 2-go lipca na przeciąg 2 tygodni przekraczania linii granicznej między terenem okupowanym i Rzeszą wszystkim mieszkańcom narodowości niemieckiej. Pozwolenia przekroczenia granicy udzielane będą tylko w wyjątkowych wypadkach. Korzystanie z pociągów kursujących [illegible] wilnej wzbronione. Internowano 20 zakładników z pośród wybitniejszych przedstawicieli miasta. Teatr, kawiarnie i restauracye są zamknięte. Ruch uliczny został ograniczony.

Bruksela. PAT. Havas. Rada ministrów zbiera się celem powzięcia odpowiednich zarządzeń w związku z eksplozyą w Duisburgu.

Kolonia. PAT. Havas. Niezależnie od powziętych już zarządzeń karnych postanowiła międzykoalicyjna komisya zamknąć granicę między obsadzonym obszarem a resztą Niemiec począwszy od dnia 2 lipca. Komisya postanowiła również zawiesić stan oblężenia.

Anglia trwa przy żądaniu pisemnej odpowiedzi od Francyi

Londyn. PAT. Havas. „Observer“ dowiaduje się, że rząd angielski trwać będzie przy swem żądaniu w sprawie pisemnej a nie ustnej odpowiedzi francuskiej na jego kwestyonaryusz. Jeżeli Paryż na to żądanie się nie zgodzi, gabinet angielski wyłuszczy publicznie swoje stanowisko w kwestyi reparacyi.

„Petit Parisien“ zauważa w sprawie tego życzenia rządu angielskiego, że Francya uważa za więcej korzystne rokowania ustne ponieważ przed ostateczną kapitulacyą Niemiec, które chcą dalej kontynuować bierny opór, nie mogą wchodzić w grę żadne układy.

Po zakończeniu przesilenia gabinetowego w Belgii.

Koalicya liberałów i katolików.

Bruksela. (AW) W skład nowego gabinetu belgijskiego wchodzą następujące osobistości: Theunis, w charakterze prezydenta ministrów, i ministra finansów (bezpartyjny), Masson, minister sprawiedliwości (liberał), Deveze, minister wojny (liberał), Berryer, minister spraw wewnętrznych (senator stronnictwa katolickiego), Neujean, jako minister spraw zagranicznych (liberał), profesor Noll, minister oświaty i sztuki (fachowiec), Franck, minister kolonii (liberał), w charakterze ministra rolnictwa Rucette (senator katolickiego stronnictwa z Flandryi). Byvere, minister terytoryów zniszczonych (członek stronnictwa katolickiego), wreszcie jako minister przemysłu i pracy Moyersven, (senator stronnictwa katolickiego).

Nowy gabinet a sprawa odszkodowań.

Londyn. (AW) Za dobry prognostyk dla nowej fazy rokowań francusko-angielskich w sprawie porozumienia się w kwestyi reparacyjnej, jaką zapoczątkowała likwidacya przesilenia gabinetowego w Belgii, może posłużyć artykuł „Timesa“. Uwagi jakie zamieszcza tin dziennik odzwierciadlają stanowisko rządu angielskiego. „Times“ zdaje sobie sprawę z położia politycznego Niemiec, jak i również zwraca uwagę na symptomy załamania się upadku Niemiec, nie sądzi jednak, jak to wielokrotnie podkreślają dzienniki niemieckie, by traktat wersalski był przyczyną rosnącego ubożenia Europy. Dziennik podkreśla fakt, że traktat wersalski stał się „charte“ nowej Europy. W dalszym ciągu udowadnia „Times“ że Anglicy życzą sobie otwarcia dyskusyi z Paryżem, aby dojść do porozumienia. Są również gotowi do ustępstw, oczekując takich i ze strony rządu francuskiego. Wobec tego, że oba państwa potrzebują gwarancyi dla bezpieczeństwa swoich terytoryów porozumienie dojdzie łatwo do skutku.

Uchwalenie budżetu francuskiego.

Paryż. PAT. Havas. Dziś o godzinie 6 rano załatwił parlament ostatecznie budżet. Ustawa budżetowa została przyjęta w izbie 478 głosami przeciwko 65 głosom, zaś w senacie 290 głosami przeciwko 2. głosom.

Paryż. PAT. Havas. Senat przyjął w zwykłem głosowaniu artykuł ustawy wypowiadającej się za zużytkowaniem ustawy budżetowej na rok 1923 także na rok 1924. Wniosek na oddzielne traktowanie obu budżetów został odrzucony 176 przeciwko 112 głosom.

Następcą Grabskiego -- Hubert Linde.

Warszawa. (AW) Następcą ministra skarbu Grabkiego mianowany został Hubert Linde, dyrektor PKO, jeden z najwybitniejszych finansistów w Polsce. Hubert Linde jest nietylko naczelnym dyrektorem ale i twórcą Polskiej Kasy Oszczędności, jednej z najpotężniejszych instytucyi kredytowych w Polsce, która zajmuje poważne miejsce w życiu gospodarczem państwa obok PKKP. Osoba Huberta Lindego cieszy się ogólną sympatyą w społeczeństwie, ze względu na demokratyczny charakter PKO, która to instytucya powstała z drobnych oszczędności obywateli i inwestuje swe kapitały w licznych instytucyach kulturalno-oświatowych, mając przedewszystkiem na widoku podniesie- [illegible] kulacyjne. Linde piastował już tekę ministra poczt i telegrafów w jednym z poprzednich gabinetów.

Wybór następcy p. Grabskiego w osobie p. Lindego uważać należy za zupełnie trafny. Z wymienionych dotychczas różnych kandydatów na to najodzpowiedzialniejsze stanowisko, p. Linde wysuwa się na pierwszy plan, jako człowiek, który już w praktyce udowodnił swój talent organizatorski, stwarzając PKO z niczego, a który ponadto nie jest zaangażowany politycznie w żadnym kierunku i — miejmy nadzieję — nie będzie się kierował żadnemi względami partyjnemi w pracy nad uzdrowieniem skarbu.

Niespodziana pieczołowitość!

Są rzeczy, które chociaż z natury poważne, mimowoli nastrajają człowieka ironicznie, powiedziałbym nawet śmiesznie. Do tych rzeczy należy zaliczyć także i głośny już wniosek posłów Dymowskiego, ks. Wyrębowskiego i towarzyszy w sprawie zakazu rytualnej rzezi bydła, który w ostatnim czasie w Sejmie się pojawił. Bo jakże to nazwać, jeżeli nie ironią, skoro tak odrazu powstali gorliwi mściciele naszych pokrzywdzonych przepisów rytualnych z pośród zwartych dotychczas falang endeckiego obozu w Sejmie? Chyba wszystkiego można się było z tej strony spodziewać, ale o pieczołowitość dla przepisów rytuału żydowskiego endecyi dotychczas posądzać wcale nie było można. A przecież tak się stało! Oto co powiada wniosek: „Zważywszy, że nawet sztuki uznane przez rzezaków za koszerne, podług ścisłego brzmienia przepisów talmudu o rzezi rytualnej są jednak trefne (sic!)... podpisani wnoszą... wzywa się Rząd, aby zakazał... rytualnego uboju bydła...“ Więc endecja w roli mściciela Zakonu Żydowskiego! To istotnie jest niespodzianką, która nawet w dzisiejszych czasach, przyzwyczajonych do niespodzianek, jest wyjątkiem. O tempora, o mores! Jakże jesteś niezgłębioną duszo ludzka i kto potrafi w twe wniknąć tajemnice!

Ale zostawmy stronę uczuciową i przypatrzmy się trochę bliżej sprawie samej. Czy praktykowana u nas Żydów metoda rytualnej rzezi bydła jest istotnie połączona z szczególnem dręczeniem zwierząt i jako taka, ze względu na „barbarzyńskie“ jej cechy, powinna być zabroniona? — Pytanie to nie jest wcale nowe i ma już swą historyę, gdyż jeszcze w r. 1885 zostało ono przez związek niemieckich towarzystw ochrony zwierząt postawione i odrazu dało powód do wielkiej i wszechstronnej polemiki naukowej. Ale w jej ciągu właśnie najwybitniejsze osobistości ze świata naukowego za rytualną rzezią bydła się oświadczyły i uznały, że ona pod względem dręczenia zwierząt i ułatwienia im walki ze śmiercią nietylko nie jest gorsza od innych metod zabijania bydła, lecz przeciwnie jeszcze je przewyższa. Albowiem przez zabicie według metody rytualnej zwierzę bardzo szybko, prawie że równocześnie z przecięciem naczyń szyjnych, — co stanowi właśnie główną cechę rytualnej rzezi — traci zupełnie świadomość z powodu szybkiego upływu krwi z mózgu i nie posiada zatem więcej zdolności kojarzenia wrażeń, wobec czego nie doznaje też uczucia bólu. Tego zdania byli znani uczeni jak Dembo, Virchow, Gerlach, Du Bois-Raymond, Dammann i w. in. Z pośród tychże chciałbym w szczególności przytoczyć orzeczenie ostatniego (w „Gutachten ueber das juedische Schlachtverfahren, 1886), który powiada, że jest rzeczą całkiem nieuzasadnioną, śmierć zadaną zwierzęciu w formie rzezi rytualnej, uważać jako śmierć połączoną z dręczeniem.

Ciekawa jest rzecz, że także pod względem hygieny mięsa zalecają uczeni rzeź rytualną jako najlepiej celowi odpowiadającą. Tak np. powiada Schmidt-Muehlheim w swem dziele „Lehrbuch der Fleischkunde“ (1885), że mięso bydła zabitego według rytuału żydowskiego jest co do swej jakości najlepsze i najodpowiedniejsze.

Niesłusznem zgoła więc jest to, co jest w rzeczonem wniosku powiedziane, że rzeź rytualna uznana zostałą na całym świecie za sposób najbardziej barbarzyński, który zresztą i pod względem hygieny pozostawia wiele do życzenia“.

Przeciwnie w oczach „całego świata“ rzecz zupełnie inaczej wygląda. Albowiem — jak już wspomniałem — ze strony najbardziej powołanej i najwięcej miarodajnej przyznano pierwszeństwo rzezi rytualnej nad innemi metodami uboju zwierząt, uznając ją za najmniej dla bydła dręczącą, a co do hygieny mięsa za najodpowiedniejszą. Wystarczy zresztą zaobserwować praktykowany w rzeźniach sposób bicia nierogacizny i porównać go z rzezią rytualną, aby sobie wyrobił nawet i laik — pojęcie, który sposób jest bardziej dręczący, a zatem godny potępienia.

A teraz jeszcze słowo o uwadze, poczynionej we wniosku, że „praktykowany przez rzezaków koszerny ubój bydła nie odpowiada przepisom o rytualnej rzezi bydła (Szulchan Aruch, Księga Jore Dea, art. 1—13, względnie Talmud traktat Cullin (!)“. Pomijając treściową błahość tej uwagi, która się sama przez się przebija i którą bliżej się zająć byłoby wprost utratą czasu, chciałbym dla ilustracyi tylko podnieść, że art. 1—13 wspomnianej Księgi traktują zgoła bardzo mało o właściwej metodzie rzezi rytualnej i sposobie jej wykonania. Właściwe przepisy o rzezi rytualnej mieszczą się dopiero w dalszych artykułach, od 18 począwszy. Taksamo mylne jest zapatrywanie wyrażone w wniosku, że „uznanie, czy dane mięso jest koszerne, polega na skonstatowaniu, czy błona pokrywająca płuca, tzw. opłucna, jest cała i nie przyrosła do ścian klatki piersiowej“. Albowiem koszerność mięsa zależy od całego szeregu badań co do rozmaitych chorobliwych zjawisk, tak na płucach jak i na innych członkach ciała zwierzęcego, tak zewnętrznych jak i wewnętrznych. To wszystko świadczy — jeśli trzeba na to dowodu — aż zanadto wymownie, że wiadomości judaistyczne wnioskodawców nie sięgają wcale aż tak daleko, iżby ich uprawniały do wydawania sądu czy praktykowana obecnie u nas rzeź bydła odpowiada przepisom naszego rytuału, czy nie.

Nie wątpię, że każdy kto tylko sine ira et studio nad tą kwestyą się zastanowi, odrazu pozna, co za nią się kryje. Dlatego też zbyt wielkiego znaczenia wnioskowi temu nie przypisuję. Sądzę bowiem, że mimo fali nienawiści, która przeciw nam dziś się szerzy i rządzące obecnie stronnictwa tak jawnego łamania Konstytucyi, zapewniającej wszystkim obywatelom wolność wyznania, się nie dopuszczą i nie okryją Państwa hańbą, którą podobnego rodzaju uchwała Sejmu na nie ściągnąćby musiała. Ale już sam fakt, że wniosek taki w wolnej Polsce pojawić się mógł, jest w wysokiej mierze zawstydzający, gdyż świadczy on, do jak rozkiełznanych wymysłów przesiąknięta nienawiścią fantazya ludzka zapędzić się może.

Rabin Aron Lewin
Pos. na Sejm.

Do wszystkich Kom. Lokalnych i mężów zaufania!

Egzekutywa Org. Syonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska wzywa wszystkie Organizacye miejscowe do obchodzenia 19 rocznicy śmierci błp. Dra Teodora Herzla przez zarządzenie dnia 20 Tamuz (4 lipca) uroczystości i nabożeństw żałobnych oraz zbieranie datków na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego.

Dr. Ch. Hilfstein, m. p., Dr. M. Mandel m. p.

Kronika telegraficzna.

— II. sesya centralnej egzekutywy republik sowieckich, która rozpoczęła dzisiaj swe obrady, badać będzie przedłożony sobie do ratyfikacyi układ związkowy.

— Francuska Izba deputowanych na posiedzeniu nocnem uchwaliła 457 głosami przeciwko 93 budżet na rok 1923.

— Wedle doniesienia pism z Melbourne, parowiec autsraliiski „Sumatra“ zatonął w pobliżu wybrzeży południowej Walii z całą załogą.

— Rumuńska para królewska wraz z ministrami Bratianu i Duca przybyła dzisiaj do Sinaia.

ABRAHAM REIZEN.

Ostatnia miłość.

A zatem Herman znów zakochał się w dziewczynie, w której znalazł pono wzajemność.

Dotychczas jakoś mu się nie wiodło w miłości — nie miał powodzenia. W swoim notesiku, w którym zwykł zapisywać mądre sentencye, ładne zdania z książek lub dzienników, prowadził też rejestr wszystkich miłostek.

Dwanaście razy się kochał i dwanaście razy był haniebnie oszukiwany... Już zrezygnował był z miłości, machnął ręką na wszystkie kobiety — i postanowił nie dać się więcej na dudka wystrychać. Dosyć jest jeszcze rzeczy innych, prócz miłości: literatura, muzyka, malarstwo — no i wiele problemów społecznych. Starczy tego, aby życie wypełnić, dać życiu podstawę, grunt, na którymby mogły czyny owocne kiełkować... Pocóż myśleć o samobójstwie!

Cóż, kiedy się niespodzianie „po drodze“ nasunęła trzynasta. Herman nie był zabobonnym — posiadał bowiem zdrowy rozum i trzeźwe zapatrywanie na świat i życie. Nic sobie też z „trzynastki“ nie robił. Popuścił cugli porywom i miłość kolejną „akceptował...“

O! Herman to nie kiep, ażeby gratkę podobną wypuścić z rąk. Bowiem przedmiotem nowej miłości była: Henia Kac, studentka, z którą się zapoznał w Filharmonii na popularnym koncercie. W pierwszych kilku dniach [illegible] się Herman [illegible]

Robak zwątpienia i podejrzenia jeszcze nie rozpoczął swej pracy destrukcyjnej... Ale niebawem przypomniał sobie nasz bohater, iż właściwie w tamtych dwunastu miłościach początek był również tak samo ponętny i pociągający. On — wyga, co się zwie, powinien teraz baczyć, aby znowu nie dać się oszukać, wziąć na „bas“.

Nie jest już wszakże „chłopczykiem...“ Musi bardzo ostrożnie postępować. To też przyszedłszy następnego wieczora do swojej ukochanej — a mając pół godziny czasu przed pójściem do teatru, wykorzystał wolną chwilę dla małego egzaminu z uczucia jakie Henia żywi dla niego.

Posiadając, jak wspomniałem — wiele doświadczenia, przezorności młodzieńca, który dwanaście razy był kochany i tyleż razy oszukiwany — przedewszystkiem szarmancko poszedł do oblubienicy, złożył na jej włosach gorący pocałunek, poczem dopiero z miną nauczyciela, głęboko zapatrzonego w jej oczy, wysilił się na indagacyę:

— Czy ty mnie rzeczywiście kochasz?

— Tak! — odparła studentka.

Dla Hermana jednak to „tak“ brzmiało niezbyt silnie i pewnie.

Pocałował ją więc w czoło i znowu zapytał:

— Czy czujesz, iż beznmnie żyć byś nie mogła?

—Zapewne!...

„Zapewne...“ zastanowił się nad tem — ...„zapewne...“

Czyżby tego była [illegible]wna. Pocałował ją [illegible] ok[illegible] z jej serca:

[illegible] bie nie przyszedł, tęskniłabyś?

— Oczywiście, że tęskniłabym — odpowiedziała studentka, podobnie jak uczenica wydaje lekcyę wyuczoną, nie mając obawy „sypnięcia się“.

Był zadowolony. Ale przecież nie był całkiem pewny, tamte zwykły również dawać odpowiedzi potakujące.

I przejeżdżając rozpłomienionemi wargami po włosach, oczach, twarzy, zawisł całusami na jej ustach.

Nagle zapytał:

— A cóżby było, gdybyś ujrzała mężczyznę piękniejszego, bardziej interesującego odemnie, którtyby ci się oświadczył. Czybyś przetrwała tę próbę?

— Chyba... tak! — odparła.

— O! spuszczasz oczy!...

— Zmęczyłeś mnie tyloma pytaniami.

— Przepraszam cię, moje dziecko, nie miałem bynajmniej zamiaru dręczyć cię pytaniami. Przeciwnie, mniemam, że tego rodzaju pytania nigdy nie zaszkodzą, one są potrzebne. Bardzo potrzebne. Krystalizują uczucia — czynią je jasnemi — zrozumiałemi...

— Już późno. Chodźmy do teatru—prosiła.

Po przedstawieniu odprowadził ją do domu. Trzymał ją silnie za ramię i myślał o tem, jak to w teatrze podczas przedstawienia zachwycała się aktorem, bohaterem sztuki.

Uważał za stosowne wkroczyć i w tę sprawę.

— Byłaś Iwanowem zachwycona. Czyżby ci się rzeczywiście podobał?

— Ach! Jak on gra! Jak on gra!

— Hm, Gra niby pięknie, ale mnie się

Nowość na rynku scenicznym.

Nie wiemy, doprawdy, jak to nazwać.. Rewizyą dotychczasowego rytuału estetycznego, czy żywiołowem parciem naprzód.. Dość, że każda nowalia artystyczna w mig teraz znajduje zwolenników lub antagonistów.

Taki stan rzeczy jest jeno wodą na młyn umysłów bardziej oryginalnych, które pierwszą-lepszą myśl reformatorską wynoszą do poziomu głośnej rewelacyi.

Dzisiaj wypada nam zanotować narodziny „nowego rodzaju sztuki teatralnej".

Od dłuższego już czasu cieszy się powodzeniem w Ameryce i Anglii tzw. „Musical Comedy" przypominająca nieco dawny wodewil.

Rodzaj ten dostał się i na scenę paryską jako „Commedie musicale" ale tu zmienił nieco swój charakter. Nie przypomina wodewilu a jest czemś pośrednim między farsą a operetką, a nawet rewią. Rewia ta jednak nie ma zabarwienia satyrycz no politycznego a jest przeglądem efektownych numerów śpiewnych i tanecznych.

Trudno zresztą określić ten rodzaj. Od autora zależy ujęcie i charakter takiej „komedyi śpiewnej". W każdym razie jest to połączenie śpiewu i tańca z lekką komedyą. Połączenie to jednak jest czysto mechaniczne. To znaczy, że role są podzielone. Aktorzy komedyowi ani nie śpiewają ani nie tańczą. Czynią to specyalni aktorzy angażowani do tych sztuk.

W zeszłym sezonie rodzaj takiej komedyi śpiewnej napisał Sacha Guitry, obecnie wystąpił z tą nowością sam de Flers, oraz kilku innych dość znanych scenicznych dostawców Paryża.

Przegląd gospodarczy.

Zaświadczenie eksportowe.

„Przegląd Wieczorny" pisze: „Celem utrzymania kontroli nad eksportem i należnościami walutowemi, płynącemi z eksportu, ministeryum skarbu wydało szereg instrukcyi. Między innemi każdy eksporter będzie obowiązany przedstawiać naczelnikowi stacyi zaświadczenie walutowe.

Zaświadczenia takie będą wydawane przez którychkolwiek z banków, działających z upoważnienia P. K. K. P. W zaświadczeniach będzie ściśle oznaczaną, data i miejsce, gdzie będzie zrealizowany w walucie towar wywożony.

Zaświadczenia te powracać będą do ministeryum skarbu względnie do P. K. K. P., celem ewidencyi nad obrotem walutowym. Zarządzenia i instrukcye w tej dziedzinie, jak nas informują w sferach kompetentnych, nie mają charakteru biurokratycznego. Rząd ma na oku także uchronienie eksporterów przed wyzyskiem banków, dlatego też postanowiono, że wysokość prowizyi pobieranej za czynności związane z inkasem nie może przekraczać 1%co. Skądinąd informują nas, że sfery przemysłowe odnoszą się do tych zarządzeń krytycznie. Sfery te twierdzą, że czynności związane z otrzymaniem zaświadczeń, prezentowaniem ich naczelnikom stacyi, kontrolą w skarbie lub P. K. K. P. pociągną szereg utrudnień, wreszcie co nie jest wyłączone, powodować mogą nadużycia. Nie przesądzając tej sprawy, poczekamy na ogniową próbę tych zarządzeń podczas ich wprowadzania w życie".

WZROST WPŁYWU PODATKÓW W ZŁOTYCH. Ministeryum skarbu opracowało wykaz statystyczny wpływu podatków w roku 1922, 1923, obliczonych w złotych polskich.

Jak wynika z tego wykazu w rb. wpływ podatków wzmógł się znacznie co do istotnej swej wartości, t. np. podatki bezpośrednie wyniosły w r. z. ogółem 29 i pół miliona złotych polskich czyli przeciętnie 2,400,000 zł. p. miesięcznie, podczas gdy w r. z. w kwietniu podatki te przyniosły 4 miliony 200 złotych pol. i w maju również taką sumę.

Z pośród podatków bezpośrednich należy zwrócić uwagę na b. wydatny wzrost podatku dochodowego, którego wydajność wzrostu z 672,000 złp. przeciętnie na miesiąc w r. z. do 2,700.000 złp. w kwietniu i 6.200.000 złp. w maju.

Również wzrosły znacznie podatki pośrednie. Ogólne wpływy w kwietniu wynosiły 8,085.000 złp., w maju 9,312.000 złp.

Z podatków pośrednich szczególnie znaczny wzrost wykazują dochody z monopolu tytuniowego. W roku zeszłym wpłynęło z tego źródła 30600000 zł. po., czyli miesięcznie przeciętnie 2500000. W kwietniu tego roku 7186000.

OBOWIĄZEK GMIN MIEJSKICH DOSTARCZANIA POMIESZCZEŃ. Weszła w życie ustawa sejmowa z dnia 1-ego czerwca, przedłużająca do dnia 25 listopada moc obowiązującą ustawy z dnia 4-go kwietnia 1922, o obowiązku zarządów gmin miejskich, dostarczania pomieszczeń. Wykonanie ustawy powierzono ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

— A tak, jest bardzo piękny — dodała Henia.

— Kobiety bardzo lubią artystów... — zauważył sarkastycznie.

Patrzył na nią przenikliwie i czekał odpowiedzi.

Milczała.

— Milczysz?

— Cóż bo mam mówić?

— Właśnie, chciałem cię jeno zapytać, czybyś mogła rozkochać się w artyście?

— Zdaje mi się, że nie...

— Tobie się zdaje — lecz pewną nie jesteś.

— Pewną być nie można...

— Ale ja jestem pewny! — wyrzucał jej. Niechby przyszła do mnie największa sława Sara Bernard i rzuciła mi się na szyję, zawołałbym tylko:

— Ja kocham Henię Kac!!!

— Skąd wiesz, jak jabym postąpiła...

— Byle nie okłamywać, byle żyć prawdą.

* * *

Na samotności rozmyślał: ona mnie kocha, ale mimo to należy być i z nią ostrożnym.

A następnego dnia — kontynuował rozpoczęty egzamin.

— Ty mnie rzeczywiście kochasz?

Znów ab ovo? odparła rozdrażniona — ile razy zamierzasz tak wypytywać?

— To cię wcale nie powinno drażnić — owszem, powinnaś być zadowoloną. Wypytaj mnie. Właśnie to mnie dziwi, że mnie nigdy nie badasz. Zapytaj, czy cię kocham...

— Kochasz mnie?

— Troszeczkę!

Nie zachnęła się nawet.

— Jakto? Ciebie to nie drażni, to „troszeczkę"?

— Mnie wystarcza i „troszeczkę".

Zerwał się z miejsca...

— Nie kochasz mnie!...

— Głuptas! — śmiała się teraz.

— Głupców się nie kocha...

— Znów to samo — aż mdłości biorą.

Opamiętał się. Wziął ją za rękę.

— Masz piękną rączkę.

— Też mi nowość... Słyszałam to nieraz.

— Któż ci mówił?

— Jakto kto? Wszyscy znajomi.

— Tylko znajomi?

— A któżby?

— Któżby... któżby... któżby... może jakiś dawny kochanek?...

— A więc, niechby nawet... Jeśli „dawny", to się nie liczy.

Miała racyę. Cóż go obchodzi jakiś tam „dawny"... Zresztą i on już 12 razy kochał...

Poszedł do domu...

Nazajutrz wstąpił o oznaczonym czasie do niej. Nie było jej... Ten cały tuzin miłostek stanął mu żywo przed oczami i ostrzegał:

— Hermanie, bądź człowiekiem! Strzeż się trzynastki!

— Spotkał ją na wychodnem.

— To tak!

— Spóźniłam się trochę, wybacz!...

— Nie o wybaczenie chodzi.

— O uczucie...

— Znów, znów... ach, mój Boże, ja cię rzeczywiście przestanę kochać — za te twoje niedowierzanie.

Herman poczuł się winnym. Postanowił wyspowiadać się przed nią, odkryć jej prawdę, wszystko powiedzieć.

— Chodź do pokoju, powiem ci wiele rzeczy.

I w pokoju potoczyła się opowieść.

— Wiesz, kochanie, ile razy byłem oszukany przez twoje siostrzyczki?...

— Ile razy — ile?

— Dwanaście! — odparł zwycięsko...

Śmiała się... Ha, ha, ha!...

— Czynię bolesne wynurzenia — a ty je wyśmiewasz...,

— Dwanaście razy, dwanaście razy, to nie byle co.

— Teraz już rozumiem, dlaczego pan nie dowierza niewiastom.

— Tobie, kociaku, zawsze wierzyć będę.

— Nie, ja nie jestem lepszą od nich.

— Widzi pani — dziwił się Herman — ale ja przeczuwałem...

I zadowolony, że „przeczuwał" dodał, silnie akcentując:

— Wszystko skończone... Życzę powodzenia i dużo... szczęścia...

Wyszedł z pokoju.

A w domu wyjął swój notesik i wciągnął doń swą trzynastą miłość.

Fatalna trzynastka!

I poczuł dziwny niesmak...

Tłum. Leonka.

TRZECIE PROWIZORYUM BUDŻETOWE. Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o prowizoryum budżetowem na trzeci kwartał bieżącego roku, wychodząc z założenia, że preliminarz budżetowy, przedłożony Sejmowi dnia 30-go kwietnia, w żadnym razie nie będzie mógł być uchwalony przed 1-ym lipca, w którym to dniu wygasa moc obowiązująca prowizoryum budżetowego na kwartał drugi. Trzecie prowizoryum budżetowe opiera się na automatycznem przedłużeniu kredytów, otwartych w drugim kwartale br., i przewiduje przekroczenie kredytów prowizorycznych w razie dalszego wzrostu drożyzny w granicach 25 proc. tych kredytów. Wyjątek stanowią kredyty dodatkowe, związane z wzrostem kursu walut zagranicznych, które mogą być za uprzednią zgodą Ministra Skarbu podwyższone ponad 25 procent.

TEGOROCZNA KAMPANIA CUKROWA. Według informacyi przewodniczącego Związku Polskich Cukrowników p. dyrektora Chłapowskiego, widoki tegorocznej kampanii są bardzo korzystne. Obszar uprawny buraków cukrowych wzrósł o 25 do 30%. Ogółem uprawiano około 130009 ha. W r. 1922 na 23, wyprodukowano 27,000 wagonów cukru, z czego na konsumcyę wewnętrzną poszło 17500 wagonów. Kampania roku 1923 na 24, da prawdopodobnie 36,000 wagonów.

ZE SPORTU.

Wyniki zawodów footballowych w kraju.

Lwów. PAT. W nowo utworzonym parku sportowym odbyły się zawody piłki nożnej między krakowską Wisłą a lwowską Pogonią. Gra stojąca na wysokim poziomie prowadzona była w bardzo szybkiem tempie i obfitowała w momenty emocyonujące. Zawody dały wynik 4:4. Bramki strzelili: dla Wisły Kowalski 3, Krupa 1, dla Pogoni Bacz 3, Kuchar 1. Sędziował p. Boder.

Lwów. 1 lipca. PAT. Dzisiejsze zawody piłki nożnej w nowo otworzonym parku sportowym między krakowską „Wisłą" a klubem „Czarnych" zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 2:1. Bramki dla Wisły uzyskali Reyman i Kowalski, honorową bramkę dla „Czarnych" strzelił Müller. Zawody prowadził sędzia Dudryk.

O godzinie 6 wieczorem w obecności olbrzymich tłumów publiczności odbył się mecz między „Cracovią" a „Pogonią", zakończony zwycięstwem „Cracovii" w stosunku 2:1. Gra była bardzo zacięta i chwilami ostrą. Obydwie bramki dla Cracovii strzelił Sperling, grający na lewym łączniku. Bramkę dla Pogoni uzyskał piękną „główką" Kuchar. Zawody prowadził sędzia Schlösser. Bramkarz Haczewski uratował kilka trudnych sytuacyi.

Przed zawodami między Cracovią a Pogonią do zebranych graczy, biorących udział w turnieju sportowym z okazyi jubileuszu klubu Czarnych przemówił prezes tego klubu wiceprezydent miasta Dr. Stahl, dziękując zebranym serdecznie za łaskawe wzięcie udziału w turnieju i wręczając kapitanom i graczom klubów Wisły, Cracovii, Pogoni i Czarnych żetony pamiątkowe. Taki sam żeton otrzymał pierwszy prezes klubu Czarnych inż. Szołtyński.

Na zakończenie uroczystości, związanych z jubileuszem klubu „Czarnych" odbył się w sali strzelnicy miejskiej o godzinie 9 wieczorem bankiet.

Poznań. PAT. Warta I. — Unia I. 12:1 (4:0). Warta II. — Sparta I. 6:2 (3:1).

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— OSTATNIE WYSTĘPY P. IRENY SOLSKIEJ GROSSEROWEJ. Gościna świetnej artystki zbliża się do końca — ujrzymy ją jeszcze tylko parę razy w znakomitej kreacyi śpiewaczki Cavallini, poczem sukcesowy „Romans" schodzi z afisza, ustępując miejsca nowości polskiej Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduchowi" z p. Juliuszem Osterwą. Świetny artysta warszawski i dyrektor teatru „Reduta" zachwycał tą kreacyą Warszawę przez długi szereg występów a obecnie ukaże się w niej u nas. W końcu występów ujrzymy jeszcze p. Osterwę w „Fircyku w zalotach" nie granym jeszcze w nowym teatrze.

— MIECZYSŁAW FRENKIEL W „BAGATELI". „Kolega Crampton" Hauptmana, świetna komedya, w której gra rolę tytułową mistrz Frenkiel grana będzie dziś (poniedziałek) i środę poraz ostatni. We wtorek jedyny raz podziwiać będziemy Frenkla w Grubych rybach M. Bałuckiego, w niezapomnianej kreacyi Wistowskiego.

— JUBILEUSZ WYSOCKIEGO W „BAGATELI" 50-letni jubileusz Franciszka Wysockiego zapowiada się niezwykle, grana będzie nieśmiertelna komedya M. Bałuckiego, m. „Grube ryby" uroczystość jubileuszową uświetni swym występem M. Frenkiel w roli Wistowskiego, Ciaputkiewicza gra jubilat p. Wysocki.

— JUNOSZA STĘPOWSKI W „BAGATELI". „Jastrząb" Croiseta jest komedyą psychologiczną ujętą z czuciem sceny jakie charakteryzuje na ogół pisarzy francuskich, a którego nie zastąpią żadne inne walory. Zdawać by się mogło, że historye wielkoświatowego szulera i jego zdemaskowanie, to motyw ograny, że pokusić się może chyba o niewybredną sensacye. Tymczasem autor stworzył zgoła coś innego, dał ludzi żywych i realnych. Kto nie widział w Warszawie P. Junoszy Stępowskiego w tytułowej roli, którą kreował 120 razy z rzędu w „Rozmaitościach" będzie miał możność podziwiać Go w „Bagateli" we czwartek dnia 5 lipca br.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Romans".

OPERA I OPERETKA.

Poniedziałek: „Frasquite".

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek: „Kolega Crampton".

TELEGRAMY.

Konflikt litewsko-niemiecki.

Kowno. PAT. Między Litwą a Niemcami powstał dość ostry konflikt z powodu wstrzymania przez konsulat niemiecki w Kownie wydawania wiz obywatelom litewskim do Niemiec. Rząd litewski ma zamiar zastosować środki odwetowe i wstrzymać wydawanie wiz obywatelom niemieckim udającym się na Litwę. Z armii litewskiej usunięto wszystkich oficerów niemieckich.

Ostateczne porozumienie w sprawie Kłajpedy.

Kowno. PAT. Przybyli tu delegaci kłajpedzcy celem odbycia konferencyi w sprawie rokowań paryskich. Wedle oficyalnego komunikatu litewskiego narady między przedstawicielami Kłajpedy a rządem litewskim doprowadziły do zupełnego porozumienia. We wtorek delegaci kłajpedzcy wyjeżdżają do Paryża. W skład tej delegacyi wchodzą Dailus, Grabow, Cyklerus i Treffle.

Kłajpeda. PAT. Konsul angielski w Gdańsku Frey z polecenia swego rządu odwiedził Kłajpedę celem poinformowania się o panujących tam stosunkach.

Rząd bułgarski wobec komunistów.

Sofia. PAT. Agencya bułgarska donosi. Wasyl Kalarew były poseł do sobrania i serketarz bułgarskiej partyi komunistycznej a ostatnio generalny sekretarz III międzynarodówki komunistycznej w Moskwie usiłował potajemnie i bez paszportu przybyć do Bułgaryi, został jednakże aresztowany. Kalarew na zjeździe w Moskwie oświadczył, że bułgarska partya komunistyczna niejednokrotnie występowała w imię haseł komunistycznych wraz z partyą włościańską przeciwko partyom burżuazyjnym wragulistom. Gdyby przed ostatnimi wypadkami komuniści bułgarscy byli udzielili swego poparcia partyi włościańskiej w rezultacie powstałby rząd robotniczo włościański. Obecny minister spraw wewnętrznych zapytany o to, jakim będzie stosunek rządu do komunistów odpowiedział: „Dopóki działalność komunistów niewykracza poza ramy istniejących ustaw, rząd nie przedsięweźmie przeciw nim żadnych środków wyjątkowych, w razie gdyby komuniści usiłowali zakłócić istniejący porządek w kraju rząd wystąpi przeciwko nim z całą bezwzględnością".

Mussolini przygotowuje międzynarod. konferencyę emigracyjną.

Wiedeń. PAT. „Neue freie Presse" donosi z Rzymu, że Mussolini poczynił kroki mające na celu zwołanie międzynarodowej konferencyi emigracyjnej, któraby się odbyła z początkiem przyszłego roku. Na konferencye te zostały zaproszone wszystkie państwa. Rządy Stanów Zjednoczonych i Brazylii zawiadomiły już o przyjęciu zaproszenia.

Zjazd Sokołów w Cieszynie.

Cieszyn. PAT. Z okazyi zlotu Sokołów prezes rady ministrów Witos nadesłał depeszę z życzeniami od marszałka senatu Trąmpczyńskiego, marszałka sejmu Rataja, Wojewody śląskiego Schultisa, Wojewody krakowskiego Gałeckiego, komendy okręgu krakowskiego związku strzeleckiego, szeregu posłów, oraz okręgów i gniazd sokolich.

Marconi dokonał przewrotu w radiotelegrafii.

Rzym. PAT. WBK. Najnowsze doświadczenia Marconiego sprowadzą przewrót w radiotelegrafii. Marconi nadał radiotelegram z Cap Verde do Połdhu (odległość 4,130 km.) i to przy użyciu tylko 240 miliroampeurów. Sądzi on, że będzie można zmniejszyć siłe używaną przy telegrafowaniu bez drutu do dziesiątej części kilowata. Ze stacyi o sile 12 kilowatów w Europie będzie można porozumiewać się ze stacyą znajdującą się w Brazylii.